

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Marcin Oleśko

Protokolant: Agnieszka Chojnacka, Lena Błaszczynska

Prokurator Adam Zarzycki

po rozpoznaniu w dniach 07.01.2016 r., 18.03.2016 r., 25.05.2016 r., 17.06.2016 r.,

sprawy **A. R. (1)**, s. E. i Z. z d. G., urodzonego (...) w S.

### **oskarżonego o to że:**

I. w dniu 26 lipca 2014 roku o godz. 18.00 w P. znieważył dwóch funkcjonariuszy Komendy (...) Policji w P. w osobach sierż. sztab. J. Z. (1) i st. asp. D. K. (1), w związku i podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, w ten sposób, że w trakcie przeprowadzonych czynności służbowych przez w/wym. Używał w stosunku do nich słów wulgarnych uważanych powszechnie za obelżywe,

### **tj. o czyn z art. 226 § 1 kk**

II. w dniu 26 lipca 2014 roku o godz. 18:00 w P. stosował przemoc i groźby bezprawne w celu zmuszenia dwóch funkcjonariuszy Komendy (...) Policji w P. w osobach sierż. sztab. J. Z. (1) i st. asp. D. K. (1), do zaniechania prawnej czynności służbowej, w ten sposób, że w trakcie podjętej interwencji wypowiadał groźby bezprawne pod adresem interweniujących Policjantów

### **tj. o czyn z art. 224 § 2 kk**

III. w dniu 26 lipca 2014 roku godz. 18:00 w P. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Komendy (...) Policji w P. w osobie starszego sierżanta J. Z. (1), w ten sposób, że uderzył swoją głową w głowę funkcjonariusza Policji, podczas podjętej w stosunku do niego interwencji policyjnej

### **tj. o czyn z art. 222 § 1 kk**

1. oskarżonego **A. R. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia z tą zmianą, iż miał on miejsce około godziny 18:00 wyczerpującego dyspozycję art. 226 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 226 § 1 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonego **A. R. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia;

3. oskarżonego **A. R. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 26 lipca 2014 roku około godziny 18:00 w P. usiłował naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariusza Komendy (...) Policji w P. w osobie starszego sierżanta J. Z. (1), w ten sposób, że chciał uderzyć swoją głową w głowę funkcjonariusza Policji, podczas podjętej w stosunku do niego interwencji policyjnej lecz zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż funkcjonariusz policji zdążył się odchylić, czym

wyczerpał dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk orzeczone w punktach 1 (pierwszym) i 3 (trzecim) niniejszego wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniu 26 lipca 2014 roku;

6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 346 (trzysta czterdzieści sześć) złotych tytułem poniesionych wydatków oraz kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VII K 237/15

## UZASADNIENIE

W dniu 26 lipca 2014 roku pokrzywdzeni - funkcjonariusze policji Komendy (...) Policji w P. w osobach J. Z. (1) oraz D. K. (1) pełnili wspólnie służbę w godzinach od 15.00 do 22.00.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19/

Policjanci byli w nieoznakowanym radiowozie marki (...). Nie byli ubrani w mundury.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania K. R. – k. 209-211/

Około godziny 18.00 policjanci w celu zatankowania pojazdu udali się na stację paliw (...) znajdującą się w P., przy ulicy (...). J. Z. (1) był kierowcą pojazdu. J. Z. (1) po zatankowaniu samochodu udał się do budynku stacji celem rozliczenia się za zatankowane paliwo. Natomiast D. K. (1) pozostał w pojeździe.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania D. W. – k. 36v., k. 142v.-143v.;

zeznania E. J. (...) – k. 37v., k. 143v.-144/

Zaraz po wejściu do budynku J. Z. (1) minął się z oskarżonym A. R. (1), który był na stacji paliw w towarzystwie (...). W momencie kiedy J. Z. (1) mijał A. R. (1), oskarżony nagle wyciągnął nogę usiłując podłożyć ją J. Z. (1). Ten ostatni uniknął tego podnosząc wyżej nogę i omijając w ten sposób nogę A. R. (1). J. Z. (1) zapytał oskarżonego dlaczego podkłada mu nogę i szuka zaczepki. Wtedy oskarżony powiedział do J. Z. (2): „czy coś Ci się kurwa nie podoba”. W tym samym czasie do J. Z. (1) doszedł J. R. i złapał pokrzywdzonego za ramię. J. Z. (1) odrzucił jego rękę ze swojego ramienia i powiedział do oskarżonego i J. R. że jest policjantem i kazał się im uspokoić. Na te słowa zareagował oskarżony, który podszedł do J. Z. (1) i zrobił zamach swoją głową w kierunku głowy pokrzywdzonego, chcąc uderzyć J. Z. (1) z głowy w twarz. J. Z. (1) instynktownie odchylił się, co spowodowało, że uniknął uderzenia.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania D. W. – k. 36v., k. 142v.-143v./

A. R. (1) wszedł do budynku stacji benzynowej bez butów.

/zeznania D. W. – k. 36v., k. 142v.-143v.;

zeznania J. R. – k. 213;

zeznania J. Z. (1) – k. 140-142v./

Następnie J. Z. (1) wybiegł z budynku stacji po pomoc D. K. (1).

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

częściowo zeznania D. W. – k. 36v., k. 142v.-143v.;

zeznania E. J. (...) – k. 37v., k. 143v.-144/

J. Z. (1) poinformował D. K. (1), że oskarżony na terenie stacji paliw chciał go uderzyć.

/zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157/

J. Z. (1) i D. K. (1) wspólnie udali się w kierunku oskarżonego i J. R. którzy opuścili już budynek stacji benzynowej. Policjanci chcieli wylegitymować i zatrzymać oskarżonego.

/zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

notatka urzędowa – k. 1;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania E. J. (...) – k. 37v., k. 143v.-144/

Po zbliżeniu się do oskarżonego D. K. (1) okazał mu legitymację służbową.

/zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157/

Ponadto policjanci wezwali A. R. (1) do zachowania zgodnego z prawem, gdyż zaczął się zachowywać arogancko i wulgarnie względem nich. Ponieważ oskarżony nie reagował na te wezwania, policjanci użyli wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej, chwytów obezwładniających oraz kajdanek.

/zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

notatka urzędowa – k. 1;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania E. J. (...) – k. 37v., k. 143v.-144/

A. R. (1) stawiał bierny opór, usztywniając się, wyszarpując się usiłującemu złapać go J. Z. (1), uciekając ze swoją ręką i odpychając rękę J. Z. (1) oraz cofając się przed napierającym na niego J. Z. (1), co uniemożliwiało założenie mu kajdanek na obie ręce.

/zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

notatka urzędowa – k. 1;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19/

Jednocześnie oskarżony wyzywał policjantów słowami wulgarnymi: „jebane pały”, „pedały”, „jebane psy”.

/zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

notatka urzędowa – k. 1;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 139-139v./

Ponadto powoływał się na znajomości. Mówił do J. Z. (1) że zrobi z niego „krawężnika”. Groził też J. Z. (1), że zostanie zwolniony, że go załatwi. Pokrzywdzeni poinformowali dyżurnego o zaistniałym zdarzeniu oraz poprosili go o pomoc w postaci wysłania na miejsce zdarzenia kolejnego radiowozu.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19/

W między czasie do oskarżonego doszła jego małżonka K. R. z teściem A. R. (1).

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania D. K. (1) - k. 154v.-156;

zeznania K. R. – k. 209-210;

zeznania A. R. (1) – k. 211-212/

K. R. na tyle wpłynęła na A. R. (1), że oskarżony uspokoił się. Policjanci odstąpili wtedy od zakładania kajdanek oskarżonemu.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

płyta CD z zarejestrowanym przebiegiem zdarzenia – k. 19;

zeznania D. K. (1) - k. 154v.-156/

Następnie oskarżony został zatrzymany.

/protokół zatrzymania – k. 2;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157/

Po zatrzymaniu został przewieziony do K. w P. (...) a następnie policjanci zawieźli oskarżonego na badania do szpitala.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157/

Lekarz dyżurujący wystawił kartę informacyjną, z której wynikała, że są przeciwwskazania do osadzenia oskarżonego w (...), gdyż A. R. (1) leczył się psychiatrycznie.

/notatka urzędowa – k. 1;

zaświadczenie lekarskie – k. 4;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157/

W trakcie zderzenia oskarżony był pod wpływem alkoholu.

/notatka urzędowa – k. 1;

zeznania J. Z. (1) – k. 8v., k. 140-142v., k. 156-156v.;

zeznania D. K. (1) – k. 34v., k. 154v.-156, k. 157;

zeznania D. W. – k. 36v., k. 142v.-143v./

A. R. (1) był już uprzednio wielokrotnie karany.

/dane o karalności – k. 148-151/

Między innymi Sąd (...) w K.wyrokiem z dnia (...) roku, w sprawie (...) skazał go za używanie w dniu (...) roku przemocy oraz groźby pozbawienia życia wobec funkcjonariuszy policji. Jego zachowanie miało na celu zmuszenie policjantów do zaniechania prawnej czynności służbowej. Ponadto znieważył funkcjonariuszy policji słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe. Tym samym Sąd skazał go za czyn z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

/odpis wyroku w sprawie (...) – k. 30-31/

Oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Cierpi na cyklotymiczne zaburzenia nastroju. A. R. (1) w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem ale nie w stopniu znacznym.

/opinia sądowo – psychiatryczna – k. 76-78/

A. R. (1) ma 33 lata. Legitymuje się średnim wykształceniem. Prowadzi własną działalność gospodarczą, z której osiąga dochód na poziomie 8.000 złotych. Z zawodu jest technikiem budowlanym. Jest żonaty. Ma na utrzymaniu żonę oraz dwie córki w wieku 19 i 10 lat. Nie posiada majątku.

/notatka urzędowa – k. 84;

dane osobo – poznawcze – k. 138v./

Przesłuchany w charakterze podejrzanego A. R. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 14/

Także przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przyznał się jedynie do tego, że wyzywał słowami wulgarnymi J. Z. (1). Ponadto odmówił składania wyjaśnień i oświadczył, że będzie odpowiadał tylko na pytania obrońcy. Odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśnił: „Ja dowiedziałem się, że pokrzywdzeni są policjantami dopiero wtedy jak wychodziłem drugi raz ze stacji (...)

i obecny dzisiaj na sali J. Z. (1) zakładając mi kajdanki powiedział „jestem z policji”. Tego dnia ja wraz z kolegą teścia, teściem oraz moją żoną wracaliśmy z grilla. Kolega teścia chciał podjechać do (...)u żeby coś sobie kupić. Ja z kolegą teścia staliśmy przy kasie (...). Rozmawiałem z nim na temat tego co on zamierza kupić. Nie widziałem czy ktoś za mną stoi z tyłu. W pewnym momencie usłyszałem z tyłu jak ktoś mówi „kurwa szybciej”. Odwróciłem się. Zaczęła się wymiana zdań jak to szybciej i innych. Po wymianie zdań zaczęła się robić sytuacja dziwna. Ja się zdenerwowałem. Zobaczyłem też, że kolega teścia chciał uderzyć J. Z. (1). Ja wstawiłem wtedy między nich nogę żeby nie doszło do uderzenia. Nie wiem czy ja obtarłem nogą J. Z. (1) czy też go odepchnąłem nogą bo to się działo szybko. Chciałem zażegnać sytuację. Zbliżyłem do niego twarz i zrobiłem ruch głową w jego kierunku mówiąc „idź stąd”. Nie zamierzałem go uderzyć i ten ruch głową nie był w celu uderzenia go. Ja mam 191 cm wzrostu, ważę 112 kg. Następnie wyszedłem ze stacji benzynowej. Tam porozmawiałem z jakimś innym kierowcą. Następnie wróciłem ponownie na stację. Jak wychodziłem po raz drugi z (...), J. Z. (1) założył mi kajdanki i powiedział „jestem z policji”. Powiedział do mnie „ja cię kurwa cwaniaczkę załatwię”. Ja mu wtedy wyrwałem drugą rękę, którą chciał mi zapiąć

i powiedziałem do niego „kurwa mnie nie zapniesz bo nie masz za co”. Wtedy zacząłem go wyzywać ale konkretnie jego nie tego drugiego policjanta. On również mnie wyzywał. Mnie puściły nerwy. Wyzywaliśmy się wulgarnymi słowami. On mówił, że mnie zniszczy. Ja powiedziałem, że nie dam się zapiąć w kajdanki bo nic nie zrobiłem. Doszło do szarpaniny pomiędzy mną a policjantami, którzy próbowali mnie zapiąć w kajdanki. Ja nie mówiłem policjantom, że ich zwolnię”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 139-139v./

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na jednolitych, spójnych, logicznych, a tym samym przekonywujących zeznaniach pokrzywdzonych J. Z. (1) oraz D. K. (1). Zeznania tych osobowych źródeł dowodowych wzajemnie się uzupełniają i korespondują ze sobą, a także

z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Pozwoliły one na odtworzenie całego przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Wskazani świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonego, co za tym idzie nie mają żadnego interesu w tym aby składać zeznania bezpodstawnie obciążające A. R. (1). Pokrzywdzeni przedstawili spójny przebieg interwencji podjętej przez nich w dniu 26 lipca 2014 roku wobec oskarżonego. Ponadto przedstawili oni informacje znane im w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych. D. K. (1) znał przebieg zdarzenia w budynku stacji paliw

z relacji złożonej mu przez J. Z. (1). Wartość zeznań J. Z. (1) zyskuje szczególnie na znaczeniu w kontekście faktu, iż przebieg zachowań oskarżonego w budynku stacji benzynowej opisał D. K. (1), który z kolei w podobny sposób przedstawiali je na etapie postępowania przygotowawczego i przed Sądem. Zdaniem Sądu okoliczność ta w sposób istotny świadczy o tym że J. Z. nie przejawia zdolności do konfabulacji.

Analizując zeznania J. Z. (1) i D. K. (1) Sąd doszedł do wniosku, iż nie są oni osobami, którym zależy na bezpodstawnym oskarżeniu A. R. (1) i przybyłych z nim na stację benzynową osób, o zachowania które faktycznie nie miały miejsca. Sąd dochodząc do tej konkluzji miał na uwadze, iż szczerze wskazywali kiedy oskarżony i inne osoby nie sprawiały im problemów. J. Z. (1) i D. K. (1) wskazali, że na prośbę K. R. oskarżony uspokoił się i zapewnił, iż będzie już spokojny. Pokrzywdzeni przyznali, iż A. R. (1) dotrzymał słowa. Nie był już agresywny. Ponadto J. Z. (1) zeznał, że oskarżony przeproszał go na komendzie za swoje zachowanie. Nadto J. Z. (1) wskazał, że na zewnątrz stacji oskarżony nie chciał go uderzyć. Natomiast D. K. (1) podniósł, że zarówno żona oskarżonego jak również jego teść nie byli agresywni i wulgarni wobec policjantów. Nie sprawiali żadnych problemów. Ich interwencja na miejscu zdarzenia ograniczała się do uspokajania A. R. (1).

W oparciu o zeznania pokrzywdzonych ustalono, że A. R. (1) był od początku negatywnie nastawiony do policjantów i do podejmowanej wobec niego interwencji

a zwłaszcza wobec J. Z. (1). Oskarżony był agresywny i wulgarny. To oskarżony szukał tego dnia sytuacji konfliktowej. Tylko z jemu znanych powodów zaatakował wchodzącego na stację benzynową J. Z. (1), podstawiając mu nogę. Tym samym zaatakował natychmiast wchodzącą na stację benzynową osobę, której nie znał i która w żaden sposób nie sprowokowała go do tego zachowania. Na spokojne pytanie J. Z. (1) dlaczego szuka zaczepki A. R. (2) odpowiedział w wulgarny sposób. Kiedy do oskarżonego przyłączył się J. R., J. Z. (1) powiedział obu mężczyznom aby się uspokoił bo on jest policjantem. To jeszcze bardziej rozochociło oskarżonego, który usiłował uderzyć z głowy J. Z. (1). Wtedy J. Z. (1) pobiegł po pomoc D. K. (1). Ponieważ oskarżony pomimo wezwań policjantów, do zachowania zgodnego z prawem nie reagował, pokrzywdzeni użyli wobec niego środków przymusu bezpośredniego. A. R. (1) stawiał opór, uniemożliwiając zapięcie mu kajdanek i złapanie go. W trakcie tej interwencji oskarżony cały czas znieważał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi.

Z zeznań pokrzywdzonych wynika, iż A. R. (1) powołując się na bliżej nieokreślone znajomości w policji, groził policjantom, że zostaną pozbawieni pracy lub zdegradowani. J. Z. (1) zeznał, iż oskarżony krzyczał do niego, że ma znajomości i zrobi z niego „krawężnika”. Przed Sądem wskazał natomiast, że podczas szamotaniny przed budynkiem stacji oraz podczas przewozu oskarżonego do komendy, A. R. (1) groził mu, że zostanie zwolniony i go załatwi. Natomiast D. K. (1) potwierdził sam fakt gróźb wypowiedzianych pod adresem J. Z. (1), jednak świadek ten nie pamiętał już czym groził A. R. (1). Dodatkowo D. K. (1) wskazał, iż kiedy policjanci doszli do oskarżonego ten ostatni groził im że „ich załatwi”.

Sąd nie dał wiary zeznaniom J. Z. (1) jedynie w tym zakresie,

że oskarżony uderzył go z główki. Pokrzywdzony złożył takie zeznania na etapie postępowania przygotowawczego. Jednak już przed Sądem wskazał, iż A. R. (1) chciał go uderzyć z główki. Nie doszło jednak do uderzenia ponieważ J. Z. (1) zdążył zareagować i się odchylił. Także D. K. (1) zeznał, że kiedy J. Z. (2) przybiegł do niego po pomoc, powiedział

mu że oskarżony chciał go uderzyć a nie że go uderzył. D. W. też potwierdziła, że oskarżony chciał uderzyć J. Z. (1) ale policjant uniknął uderzenia. Także zapis monitoringu potwierdza, że A. R. (1) chciał uderzyć J. Z. (1), który jednak zdołał tego uniknąć. Ponadto nawet w zeznaniach składanych na etapie postępowania przygotowawczego, J. Z. (1) w pierwszym zdaniu mówi: „...podszedł do mnie i uderzył mnie z główki”. Następnie jednak zaraz stwierdza: „Uniknąłem jego ciosu, cofając głowę”. Jednocześnie jednak zeznaje: „Uderzył mnie swoją głową w moje czoło”. Tym samym w tym zakresie od samego początku pokrzywdzony nie składał kategoriycznych zeznań.

Zeznania policjantów znajdują swoje uzupełnienie w depozycjach D. W. i E. J.(...) – pracowników stacji benzynowej. Sąd dał wiarę tym świadkom. Nie byli oni w żaden sposób zaangażowany w sytuację konfliktową między stronami. Ponadto nie znają żadnej ze stron. Tym samym nie są oni w żaden sposób zainteresowani składaniem zeznań na korzyść którejkolwiek ze stron. Ponadto są oni szczerzy w swoich relacjach. Wynika to z faktu, iż to co słyszeli bądź widzieli to relacjonują. Jeżeli natomiast czegoś nie widzieli lub nie słyszeli, nie starają się na siłę tworzyć faktów o których nie mają pojęcia.

D. W. widział jak oskarżony mijał się w budynku stacji benzynowej z J. Z. (1). Po chwili J. Z. (1) odwrócił się do A. R. (1) i doszło między nimi do wymiany zdań. Zdaniem Sądu nie może budzić żadnych wątpliwości, iż wymianą zdań o której wspomina świadek była reakcja J. Z. (1) na próbę podłożenia nogi pokrzywdzonemu przez oskarżonego. D. W. przyznał szczerze, że nie słyszał o czym rozmawiali obaj mężczyźni. Natomiast świadek ten potwierdził, że w pewnym momencie A. R. (1) chciał uderzyć głową J. Z. (1). Policjant uniknął uderzenia a następnie wyszedł ze stacji w kierunku radiowozu. Świadek widział ten moment bardzo wyraźnie. D. W. zeznał też, że następnie obaj funkcjonariusze policji obezwładnili oskarżonego, zabrali go do radiowozu i odjechali. D. W. przyznał nadto dwie istotne okoliczności. Wskazał, że oskarżony znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu. Ponadto podniósł, iż A. R. (1) był agresywny. Świadek ten tak naprawdę natomiast nie miał wiedzy czy J. Z. (1) w budynku stacji informował oskarżonego, że jest policjantem.

Natomiast E. J. (...) widziała jak doszło do wymiany zdań pomiędzy oskarżonym a J. Z. (1). Świadek nie słyszała jednak dlaczego ze sobą rozmawiają i o czym. E. J. potwierdziła, że J. Z. (1) poszedł po D. K. (1). Następnie pokrzywdzeni obezwładnili oskarżonego. E. J. (...) podniosła też, że w kolejce do kasy stał tylko J. R.. Nikogo więcej przy kasie nie było.

Zeznania policjantów znajdują swoje pełne potwierdzenie w zapisie nagrania znajdującego się na płycie CD z monitoringu stacji paliw. Widać na nim przede wszystkim, jak zaraz po wejściu do budynku stacji paliw oskarżony podkłada nogę J. Z. (1), który tylko dzięki swojemu refleksowi zawdzięcza to, że nie upadł. Następnie widać J. R., który łapie ręką za bark J. Z. (1). Pokrzywdzony strąca jego rękę. Wtedy dochodzi do niego A. R. (1), który usiłuje uderzyć J. Z. (1) z głowy. Pokrzywdzony odchylając się unika uderzenia. Następnie J. Z. (1) biegnie po pomoc D. K. (1). Ten wysiada z samochodu i obaj idą w kierunku oskarżonego. Następnie policjanci usiłują obezwładnić A. R. (1). Stosują wobec niego środki przymusu bezpośredniego, zakładają mu na jedną rękę kajdanki i usiłują założyć na drugą. Oskarżony stawia jednak bierny opór, starając się im to uniemożliwić.

Z ostrożnością należy natomiast podchodzić do zeznań K. R.. Jest ona żoną oskarżonego a więc jako osoba najbliższa przejawia naturalną tendencję do przedstawiania całej sytuacji w taki sposób aby w jak najlepszym świetle postawić swojego męża w przeciwieństwie do interweniujących policjantów. Przede wszystkim trzeba pamiętać, iż świadek zna przebieg zdarzenia od momentu, kiedy wzajemne wzburzenie stron było w punkcie kulminacyjnym. K. R. starała się przedstawić tą sytuację w następujący sposób. A. R. (1) był wzburzony, używał wulgaryzmów ale miał do tego prawo, ponieważ bronił się przed atakiem równie wzburzonego policjanta. Natomiast K. R. nie poddała żadnej refleksji dlaczego policjant był tak zdenerwowany. Świadek ten od razu każdej ze stron przypisała odpowiednią rolę tj. złego agresywnego policjanta i niewinnego, spokojnego oskarżonego, który w sposób niezasadny jest atakowany przez funkcjonariusza policji. Pomimo tego zeznania K. R. nie pozwalają na przyjęcie aby ze strony policjantów doszło do przekroczenia uprawnień. Podejmowali oni bowiem rutynowe czynności związane z użyciem środków przymusu bezpośredniego,



których konieczność zastosowania wynikała z wcześniejszego agresywnego zachowania oskarżonego względem J. Z. (1) i odmowy podporządkowania się poleceniom policjanta. Nie jest też niczym nadzwyczajnym, że J. Z. (1), który jest tylko człowiekiem mógł się zdenerwować zachowaniem A. R. (1), który bez żadnego powodu zaatakował go w budynku stacji benzynowej, a w konsekwencji mógł wypowiedzieć pod adresem A. R. (1) jakieś wulgarne słowa. Natomiast Sąd nie daje wiary K. R., że J. Z. (1) był bardzo agresywny. Zdaniem Sądu jego zachowanie nie przekroczyło granicy, która podczas takiej interwencji może być postawiona. Zeznaniami K. R. przeczą w tym zakresie zeznania pokrzywdzonych oraz zapis monitoringu. Ponadto Sąd pragnie zauważyć, że K. R. w swoich zeznaniach nie była szczera. Starła się ona wyolbrzymić zachowanie policjantów powołując się nawet na fakty, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Wskazała ona bowiem, że oskarżony rzekomo tak bardzo był poturbowany przez J. Z. (1), że aż podczas podjętej przez niego interwencji stracił buty. Jak podniosła bowiem świadek „buty stracił podczas szarpaniny”. Pozostaje to w opozycji do zeznań nie tylko J. Z. (1) ale także depozycji obiektywnego świadka D. W., który wskazał, że oskarżony od początku swojego pobytu w budynku stacji benzynowej był bez butów. Potwierdził to też J. R., zeznając, że oskarżony wysiadł z samochodu na stacji benzynowej bez butów. Niezależnie jednak od powyższego, także zeznania K. R. pozwoliły na potwierdzenie, że oskarżony był agresywny i używał słów wulgaryzmów względem policjantów. Natomiast nie mają żadnego znaczenia dla podważenia depozycji J. Z. (1), zeznania K. R., że rzekomo całą sytuację sprowokował pokrzywdzony, który w budynku stacji benzynowej miał wypychać się agresywnie do kolejki w której stał A. R. (1) i J. R.. Przede wszystkim okoliczności te są znane K. R. z relacji oskarżonego a nie był on w nich obiektywny. Ponadto jak to już zostało podniesione nie było żadnej sytuacji konfliktowej w kolejce, co wynika z zeznań J. Z. (1). E. J., D. W. a także zapisu monitoringu ze stacji benzynowej.

W podobny sposób należy ocenić zeznania A. R. (1). Jest ona także osobą najbliższą dla oskarżonego (teść) a więc zainteresowaną w tym aby składać zeznania na jego korzyść. Widział on przebieg zdarzenia od tego samego momentu co K. R.. Również on wskazywał, iż to J. Z. (1) sprowokował zdarzenie a później był bardzo agresywny i pobudzony. Natomiast A. R. (1) jedynie się bronił po tym jak został zaatakowany przez pokrzywdzonego. Zeznania te pozostają w sprzeczności do zeznań pokrzywdzonych policjantów, zeznań pracowników stacji benzynowej oraz zapisu monitoringu. Fakt, iż świadek A. R. (1) nie zachowuje obiektywizmu w ocenie oskarżonego wynika już chociażby z jego twierdzenia, że A. R. (1) jest spokojną osobą. W tym zakresie wystarczy tylko przejrzeć dotychczasowe życie oskarżonego i jego bogatą kartę karną aby ustalić jaką jest „spokojną” osobą. Sąd pragnie w tym miejscu zauważyć, że oskarżony był już między innymi karany za podobne zachowanie względem policjantów.

Nie zasługują na wiarę zeznania J. R., w części w której nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Wbrew twierdzeniem J. R. to nie J. Z. (1) był agresywny i sprowokował całą sytuację. Nie ma też racji świadek, że oskarżony nie podłożył nogi J. Z. (1). Nie odpowiadają też rzeczywistemu przebiegowi sytuacji zeznania J. R., że oskarżony nie chciał z główki uderzyć J. Z. (1). Zeznania w tej części pozostają w opozycji nie tylko do zeznań J. Z. (1) i D. W. ale również do zapisu monitoringu na stacji paliw. Mając na uwadze, że świadek ten składa tak nieszczerze zeznania nie sposób też dać mu wiarę, iż J. Z. (1) nie poinformował ich na samym początku zdarzenia, że jest funkcjonariuszem policji. Zdaniem Sądu J. R. składając te zeznania robił wszystko aby pomóc zięciowi, swojego dobrego kolegi w uniknięciu odpowiedzialności karnej.

Wydana w sprawie opinia dwóch biegłych lekarzy psychiatrów nie budzi zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. W ocenie Sądu opinia ta jest jasna, pełna, kompletna i nie zawiera sprzeczności. Pochodzi od dwóch lekarzy psychiatrów, osób obiektywnych i bezstronnych, całkowicie nie zainteresowanych w rozstrzygnięciu toczącego się postępowania na korzyść którejkolwiek ze stron procesu. Opinia ta była także kwestionowana przez strony. Dlatego była ona podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tą opinią objętych.

Pozostały zebrany w sprawie nieosobowy materiał dowodowy, w tym: dane o karalności, notatki urzędowe, płyta CD z zapisem nagrania z monitoringu stacji benzynowej, zaświadczenie lekarskie jako niekwestionowany przez żadną ze stron postępowania nie budzi wątpliwości i stanowi wiarygodny materiał dowodowy.

W kontekście powyższych ustaleń nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego w części, w której nie przyznaje się on do dokonania zarzucanych mu czynów. Stanowcze i konsekwentne nie przyznawanie się do popełnienia zarzucanych mu czynów stanowi wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Wyjaśnienia oskarżonego są zdaniem Sądu nieprawdziwe, wykrętne, sprzeczne przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonych, którym Sąd dał w całości wiarę. Ponadto pozostają one w opozycji do zarejestrowanego nagrania z monitoringu stacji. Przede wszystkim wbrew twierdzeniom A. R. (1), J. Z. (1) nie zaczął oskarżonego przy kasie. Do sytuacji konfliktowej doszło bowiem zaraz po tym jak J. Z. (1) wszedł na stację. Wtedy oskarżony mijając go usiłował podłożyć mu nogę. Także E. J. wskazała, iż oskarżony z pokrzywdzonym nie stali przy kasie. Stał tam jedynie J. R.. Ponadto na nagraniu w sposób nie budzący wątpliwości widać jak oskarżony usiłuje uderzyć w twarz pokrzywdzonego z głowy. Tym samym nie jest to ruch głową mający na celu wyproszenie J. Z. (1) ze stacji bezynowej, jak próbuje tłumaczyć to zachowanie oskarżony.

Reasumując Sąd uznał, iż A. R. (1) w dniu 26 lipca 2014 roku około godz. 18.00 w P. znieważając dwóch funkcjonariuszy Komendy (...) Policji w P. w osobach sierż. sztab. J. Z. (1) i st. asp. D. K. (1), w związku i podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, w ten sposób, że w trakcie przeprowadzonych czynności służbowych przez w/wym. używał w stosunku do nich słów wulgarnych uważanych powszechnie za obelżywe swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 226 § 1 kk.

Podjęta przez policjantów interwencja wobec A. R. (1), w związku z wcześniejszym zaatakowaniem J. Z. (1) przez oskarżonego, była motywem działania sprawy. Chciał on zaatakować słownie funkcjonariuszy policji, którzy chcieli wylegitymować go i zatrzymać w związku z popełnionym przez niego na terenie stacji paliw przestępstwem. W przedmiotowej sprawie ponad wszelką wątpliwość zostało wykazane, że A. R. (1) w trakcie podjętej przez pokrzywdzonych interwencji znieważał funkcjonariuszy policji w związku i podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

Sąd nie podzielił natomiast kwalifikacji prawnej i opisu czynu zarzucanego A. R. (1) w punkcie III aktu oskarżenia. Zebrany materiał dowodowy absolutnie nie potwierdził aby A. R. (1) uderzył J. Z. (1). W oparciu o zgromadzone dowody nie można dojść do innej konstatacji jak tylko ta, że A. R. (1) w dniu 26 lipca 2014 roku około godziny 18:00 w P. usiłował naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariusza Komendy (...) Policji w P. w osobie starszego sierżanta J. Z. (1), w ten sposób, że chciał uderzyć swoją głową w głowę funkcjonariusza Policji, podczas podjętej w stosunku do niego interwencji policyjnej lecz zamierzonego celu nie osiągnął, gdyż funkcjonariusz policji zdążył się odchylić, swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk.

A. R. (1) zareagował w ten sposób od razu po tym jak usłyszał, że J. Z. (1) jest policjantem, który podjął wobec niego interwencję, w związku z niewłaściwym jego zachowaniem na stacji paliw tj. podłożeniem pokrzywdzonemu nogi. Także w tym wypadku A. R. (1) zachował się w powyższy sposób w związku i podczas pełnienia przez J. Z. (1) obowiązków służbowych.

Sąd w zakresie powyższych czynów dokonał zmiany ich opisu poprzez wskazanie, że miały one miejsce około godziny 18.00. Pomiędzy wskazanymi zachowaniami oskarżonego była bowiem przerwa czasowa, wprawdzie niewielka. Tym samym nie można przyjąć, iż oba czyny działy się o tej samej godzinie.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia powyższych czynów, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. Oskarżony nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość. Oskarżony jest osobą zdątną do zawinięcia, ze względu na wiek, jak i poczytalność. Znajdował się on w normalnej sytuacji motywacyjnej, zatem można było od niego wymagać zachowań zgodnych z prawem, a nie zachowań realizujących znamiona przestępstw.

Sąd nie podzielił natomiast zupełnie zarzutu z punktu II aktu oskarżenia.

Organ prokuratorski oskarżył bowiem A. R. (1) o to, że w dniu 26 lipca 2014 roku o godz. 18:00 w P. stosował przemoc i groźby bezprawne w celu zmuszenia dwóch funkcjonariuszy Komendy (...) Policji w P. w osobach sierż. sztab. J. Z. (1) i st. asp. D. K. (1), do zaniechania prawnej czynności służbowej, w ten sposób, że w trakcie podjętej interwencji wypowiadał groźby bezprawne pod adresem interweniujących policjantów to jest o czyn z art. 224 § 2 kk.

Już z samego opisu czynu wynika, że oskarżyciel publiczny nie jest konsekwentny.

Z jednej strony bowiem prokurator wskazuje, że A. R. (1) miał stosować przemoc i groźby bezprawne, z drugiej natomiast podnosi, że polegały one na tym, że w trakcie podjętej interwencji wypowiadał groźby bezprawne pod adresem interweniujący policjantów. Tym samym nie wskazuje żadnych konkretnych zachowań odwołujących się do przemocy ze strony A. R. (1). Z opisu organu prokuratorskiego wynika, że przemoc miała polegać na wypowiadaniu groźb bezprawnych. Taka interpretacja nie może się z całą pewnością ostać. W art. 224 § 2 kk są bowiem niezależnie od siebie wskazane dwa znamiona tj. przemoc i groźba bezprawna. Tym samym nie można przemocy utożsamiać z groźbą. Oskarżyciel przy tym czynie nie wskazał zatem na żadne formy przemocy jakiej miałyby dopuścić się A. R. (1).

Niezależnie jednak od powyższego nie można uznać, że A. R. (1) wypowiadał groźby bezprawne pod adresem pokrzywdzonych. Zgodnie z ustawową definicją groźby bezprawnej wskazaną w art. 115 § 12 kk groźbą bezprawną jest zarówno groźba

o której mowa w art. 190 kk (groźba karalna), jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej; nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem.

W tym miejscu należy przeanalizować słowa jakie kierował oskarżony w stosunku do policjantów. Z zeznań pokrzywdzonych wynika, iż A. R. (1) powołując się na bliżej nieokreślone znajomości w policji, groził policjantom, że zostaną pozbawieni pracy, że zostaną zwolnieni, zdegradowani, że zrobi z nich „krawężników”. Faktem jest, że oskarżony wypowiedział też słowa, że załatwi policjantów. Nie sprecyzował jednak w żaden inny sposób niż wskazany powyżej, w jaki sposób miałyby załatwić pokrzywdzonych. Tym samym A. R. (1) ani razu nie zagroził pokrzywdzonym, że poniosą oni jakkolwiek uszczerbek na zdrowiu, życiu, majątku. Tym samym biorąc pod uwagę całokształt wypowiedzi A. R. (1) oraz jej kontekst nie może budzić wątpliwości, że oskarżony groził pokrzywdzonych, że ich załatwi w ten sposób, że stracą pracę albo zostaną zdegradowani na niższe stanowisko. Dlatego też uznać należy, że groźby te dotyczyły ewentualnego wszczęcia wobec pokrzywdzonych postępowania służbowego bądź dyscyplinarnego.

Wobec powyższego nie sposób przyjąć aby A. R. (1) groził J. Z. (1) i D. K. (2), że popełni przestępstwo na ich szkodę. Tym samym nie była to groźba karalna o której mowa w art. 190 § 1 kk. Nie groził on również spowodowaniem postępowania karnego wobec interweniujących policjantów. Nie jest natomiast groźbą bezprawną zapowiedź wszczęcia postępowania administracyjnego, cywilnego, służbowego, dyscyplinarnego. Nie wskazywał również, że rozgłosi wiadomości uwłaczające czci pokrzywdzonych lub ich osób najbliższych.

Nie można też przyjąć aby oskarżony przed budynkiem stacji benzynowej zastosował przemoc wobec pokrzywdzonych. Przepis art. 224 kk kryminalizuje tzw. czynny opór. Zebrany materiał dowodowy pozwolił natomiast na ustalenie, że mieliśmy po stronie oskarżonego do czynienia z tzw. biernym oporem. A. R. (1) w momencie kiedy policjanci chcieli go wylegitymować i zatrzymać poprzez założenie kajdanek, nie chcąc poddać się tym czynnością usztywnił się, wyszarpywał się usiłującemu złapać go J. Z. (1), uciekał ze swoją ręką i odpychał rękę J. Z. (1), cofając się przed napierającym na niego policjantem, co uniemożliwiało założenie mu kajdanek na obie ręce. Tym samym nie atakował on policjantów a jedynie swoim zachowaniem robił wszystko aby utrudnić policjantom ujęcie go i zatrzymanie.

W doktrynie przyjmuje się że tzw. bierny opór polegający na niewykonaniu polecenia organu lub funkcjonariusza publicznego, nie realizuje znamion czynu opisanego

w art. 224 kk. W takim przypadku sprawca nie używa bowiem przemocy ani groźby bezprawnej a jego zachowanie ogranicza się do zwykłego zaniechania (Komentarz do Kodeksu Karnego tom II, red. Królikowski 2013r., wyd. 1, Legalis).

Zachowanie oskarżonego motywowane było tylko i wyłącznie wolą niepodporządkowania się czynnościom podejmowanym wobec niego przez policjantów.

Reasumując, zebrany materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż A. R. (1) wypowiadał groźby utarty pracy lub zdegradowania na niższe stanowisko interweniujących wobec niego policjantów a co za tym idzie groził co najwyżej wszczęciem postępowania służbowego lub dyscyplinarnego wobec policjantów. Tym samym zgromadzony i w powyższy sposób oceniony materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa opisanego w treści art. 224 § 2 kk.

Mając na uwadze powyższe Sąd oczyścił oskarżonego z zarzutu popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycją art. 224 § 2 kk wobec J. Z. (1) i D. K. (1), uniewinniając go od popełnienia tego czynu.

W rozpoznawanej sprawie, koniecznym było rozstrzygnięcie, według której ustawy orzekać. Czyny zostały bowiem popełnione w dniu 26 lipca 2014 roku. Natomiast wyrok został wydany w dniu 29 czerwca 2016 roku. W międzyczasie tj. w dniu 1 lipca 2015 roku doszło do nowelizacji Kodeksu karnego. Tym samym w niniejszej sprawie pomiędzy popełnieniem przestępstwa a czasem orzekania doszło do zmiany ustawy – Kodeks karny.

Dlatego też wydając wyrok w przedmiotowej sprawie Sąd miał na uwadze treść art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy ustawą względniejszą jest Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym na dzień popełnienia przestępstwa. Oceniając sytuację A. R. (1) Sąd pragnie zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym względniejsza dla sprawcy jest ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla oskarżonego z zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw. Uwzględniając wszystkie skutki wynikające dla sprawcy Sąd uznał, iż względniejszy dla A. R. (1) będzie Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu. Sąd miał tu na uwadze w szczególności przesłanki do stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, w tym na etapie postępowania wykonawczego.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, analizując i oceniając w powyższy sposób zebrane w sprawie dowody nie budzi wątpliwości, że zachowanie oskarżonego stanowi czynny zabronione społecznie szkodliwe.

Oceniając, iż stopień społecznej szkodliwości czynów jest znaczny Sąd wziął pod uwagę:

- zasadniczy rodzaj i charakter naruszonego dobra jakim jest powaga instytucji reprezentowanej przez funkcjonariuszy oraz uboczny przedmiot ochrony tj. nietykalność cielesną funkcjonariuszy a ponadto ich godność i powagę;
- rozmiary grożącej szkody – gdyby A. R. (1) zdołał uderzyć z głowy pokrzywdzonego J. Z. (1), mógłby spowodować u niego bardzo poważny uszczerbek na zdrowiu;
- sposób i okoliczności popełnienia czynu – działanie w sposób bardzo zuchwały, ukazujący lekceważący stosunek do obowiązujących norm prawnych, działanie pod wpływem alkoholu;
- motywację sprawcy – usiłowanie użycia siły fizycznej wobec J. Z. (1) tylko z tego powodu, że był policjantem który zwrócił mu uwagę na jego wcześniejsze agresywne zachowanie, ponadto znieważanie funkcjonariuszy policji jedynie z tego powodu, że przystąpili oni do wykonywania swoich obowiązków służbowych.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił na niekorzyść oskarżonego jego uprzednią wielokrotną karalność, w tym za podobne przestępstwo z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk

w zw. z art. 11 § 2 kk. Ponadto dopuścił się on przedmiotowych czynów pod wpływem alkoholu. Nadto sprowokował całe zdarzenie, przez podłożenie nogi J. Z. (1) bez żadnego uzasadnionego powodu, niejako „dla zabawy”. Sąd uznał,

że także późniejsze jego zachowanie to jest próba uderzenia J. Z. (1) tylko dlatego, że pokrzywdzony przyznał mu się, że jest policjantem, nosi w sobie na tyle negatywny ładunek, iż powinno spotkać się z surowym napiętnowaniem.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego, że nie wyrządził swoim zachowaniem szkody pokrzywdzonym, choć nie można zapominać, iż jest to w dużej mierze zasługa refleksu jakim wykazał się J. Z. (1). Sąd miał też na uwadze jego ustabilizowane życie rodzinne i zawodowe.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu:

- za czyn opisany w punkcie 1 karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

- za czyn opisany w punkcie 3 karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk karę łączną. Sąd mógł wymierzyć ją w granicach od 8 miesięcy wolności do 1 roku pozbawienia wolności. Zgodnie bowiem z art. 86 § 1 k.k. Sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy.

Przy wydaniu kary łącznej Sąd rozważa przede wszystkim, czy pomiędzy poszczególnymi czynami, za które wymierzono kary jednostkowe, istnieje ścisły związek przedmiotowy lub podmiotowy, czy też związek ten jest dość odległy lub w ogóle go brak.

Przestępstwa zarzucane A. R. (1) zostały popełnione w odstępie bardzo krótkiego okresu czasu. Wszystkie przestępstwa zostały popełnione umyślnie oraz praktycznie wszystkie zostały wymierzone w tożsame dobro chronione prawem - powagę instytucji reprezentowanej przez funkcjonariusza publicznego. Tożsama jest też osoba pokrzywdzonego J. Z. (1). Okoliczności te przemawiają, za tym aby przy wymierzaniu kary łącznej zastosować zasadę absorpcji. Natomiast za zasadą kumulacji przemawia fakt, iż w zakresie czynu z art. 226 § 1 kk istnieje jeszcze jeden pokrzywdzony tj. D. K. (1). Dlatego też wymierzając karę łączną 9 miesięcy pozbawienia wolności Sąd zastosował zasadę asperacji, która jednak z uwagi na znaczną przewagę bliskości elementów podmiotowych i przedmiotowych zbliżona jest praktycznie do zasady absorpcji.

Mając na względzie cele postępowania w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa a także, aby zrealizowała ona cele zapobiegawcze i poprawcze

w stosunku do oskarżonego Sąd nie skorzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszania wykonania kary. Rozstrzygnięciu takiemu sprzeciwia się przede wszystkim fakt, że czyny oskarżonego charakteryzują się znacznym stopniem społecznej szkodliwości a oskarżony nie po raz pierwszy wszedł w konflikt z prawem. Dodatkowo nie po raz pierwszy popełnił przestępstwo na szkodę policjantów. Tym samym nie ma on żadnego szacunku dla funkcjonariuszy policji, czyli strażników przestrzegania prawa. Fakty te nie pozwalają na postawienie wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Na tle dotychczasowej drogi życiowej oskarżonego widoczny jest trwały ślad nieposzanowania porządku prawnego, przejawiający się w podejmowaniu przestępczych działań. Ponadto dokonując powyższej oceny Sąd miał na uwadze bardzo zuchwały sposób popełnienia zarzucanych mu czynów, zwłaszcza pierwszego z nich. Zaatakował on bowiem bez żadnego powodu najpierw J. Z. (1) jako osobę fizyczną podkładając mu nogę (nie wiedział wtedy jeszcze że ma do czynienia z policjantem) a następnie funkcjonariuszy policji, wykonujących swoje obowiązki służbowe, w obecności postronnych osób. Nie przeszkadzała mu nawet liczebna przewaga policjantów. Obrazuje to w sposób bardzo wyraźny, iż oskarżony jest osobą, która za nic ma obowiązujące normy prawne. Ma on poczucie, że jest ponad nimi, gdyż nie ma oporu w popełnianiu przestępstw, nawet w obecności osób zobowiązanych do stania na straży porządku prawnego. Nie obawia się atakować wprost tych osób. Tym samym ma silne poczucie, że nikt nie może mu nic zrobić a on pozostanie bezkarny za swoje zachowania. Nadto ma jeszcze czelność grozić policjantom, że w związku z tym, że odważyli się podjąć wobec niego interwencję, poniosą za to karę w postaci utraty pracy. Okoliczności te świadczą, iż A. R. (1) jest już osobnikiem bardzo zdemoralizowanym.

Ponieważ w przedmiotowej sprawie oskarżony został zatrzymany w dniu 26 lipca 2014 Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w tym dniu.

O kosztach sądowych orzeczono w oparciu o art. 627 k.p.k.

Stanowią je:

- ryczałty za doręczenia wezwań i innych pism w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym w I-szej instancji – 40 złotych
- opłata za dane o karalności – 30 złotych;
- wynagrodzenie biegłych psychiatrów sporządzających opinię - 276 złotych

Natomiast opłata od skazania została wymierzona oskarżonemu na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 3 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. nr 49, poz. 223 z 1983 roku z późn. zm.).

Oskarżony jest młodą, zdrową osobą, prowadzącą własność działalność gospodarczą z której osiąga regularne dochody. Tym samym ma możliwość zgromadzenia stosownych środków finansowych celem uiszczenia kosztów procesu.

Wyrok zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. Sygn.akt IV Ka 516/16 z dnia 20.09.2016r.